

Liczyby wyjazdowe legionistów w 2019 roku

PiÅtek, 3 stycznia 2020 r. godz. 20:00, Źródło: Legionisci.com

W rundzie jesiennej sezonu 2019/20 zaliczyliśmy niemal same komplety wyjazdowe, a zwieńczeniem naszej bardzo dobrej dyspozycji na wyjazdowym szlaku był rekordowy wyjazd do Wrocławia, gdzie stawiło się 3421 kibiców z eLką na piersi. Runda wiosenna poprzedniego sezonu wcale nie zwiastowała tak dobrej wyjazdowej formy - wtedy pomimo kilku meczów, które wypadły nam z powodu zakazów (aż cztery w ciągu 2,5 miesiąca), zaliczyliśmy dwa wyjazdy do Poznania, na których łącznie nie udało się zsumować kompletu w sektorze gości. W roku 2019 fani Legii pojechali na 20 meczów wyjazdowych, w tym cztery spotkania w europejskich pucharach. W Europie najliczniej stawiliśmy się w Glasgow, gdzie na Ibrox Park na meczu z Rangers FC pojawiło się 1031 fanów z Ł3. Łącznie w minionym roku mieliśmy pięć wyjazdów, na których pojawialiśmy się w ponad tysiąc osób. Dla porównania, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem i utrzymamy wysoką wyjazdową dyspozycję, tylko w części "zasadniczej" trwającego sezonu możemy zaliczyć cztery ponad tysięczne wyjazdy - przed nami mecze w Gdańsku, Poznaniu, Krakowie i Zabrzu.

Rok 2019 rozpoczęliśmy od wyjazdu do Płocka, gdzie na zakazie udaliśmy się w 800 osób, wykorzystując przekazaną nam przez "Nafciarzy" pulę wejściówek. Tradycyjnie na wyjazd udaliśmy się transportem kołowym, a wejście na sektor tym razem było bardzo sprawne. Dwa tygodnie później przyszło nam jechać pociągiem specjalnym do Poznania. Choć i w tym przypadku wyjazd stał pod znakiem zapytania, bowiem Komisja Ligi nakładała w tamtym okresie sporo zakazów wyjazdowych na nasz klub i na trzy dni przed meczem w Poznaniu nałożyła również trzy kolejne zakazy dla legionistów, tyle że "awansem" na kolejne spotkania. Na stadionie Lecha ostatecznie pojawiło się 1333 kibiców Legii. Mecz zapamiętany zostanie przede wszystkim ze względu na spalenie trzech flag "Kolejorza" ("Kolejorz Scotland" i dwóch małych szkockich barwówek). W trakcie meczu zaprezentowaliśmy w sektorze gości racowisko z kilkudziesięciu rac.

{YOUTUBE=inTd8TIaJrI}

Z powodu wspomnianych zakazów wypadły nam wyjazdy do Gdyni, Krakowa (Wisła) oraz Zabrza, w związku z czym w marcu nie pojechalibyśmy na żaden wyjazd, gdyby nie spotkanie Pucharu Polski z Rakowem. Do Częstochowy na mecz 1/4 finału PP otrzymaliśmy zaledwie 250 biletów. Do celu ruszyliśmy transportem kołowym, w sporym nadkomplecie - pod stadion Rakowa dotarło 732 legionistów, ale godzinne negocjacje nie przyniosły efektu. I już w pierwszych minutach spotkania, po kilku okrzykach, ruszyliśmy w drogę powrotną.

{YOUTUBE=r7unZ59Piak}

Na kolejny wyjazd przyszło nam czekać aż do 24 kwietnia, kiedy po raz drugi ruszyliśmy do Poznania. Na środowe spotkanie podróżowaliśmy nie pociągiem specjalnym a furami, ze względu na fakt, że zainteresowanie wyjazdem było o połowę mniejsze. W sektorze gości stawiliśmy się w 733 osoby. Bardzo skromnie prezentowały się również trybuny miejscowych, których było niewiele ponad 11 tysięcy. Z naszej strony nie zabrakło oprawy wyjazdowej - malowanej sektorówki przedstawiającej kibica Legii trzymającego w ręce koronę z napisem "Mistrz" oraz hasłem "Być albo nie być?". Po kilku minutach sektorówka została zwinięta i odpalonych zostało kilkadziesiąt rac. Za tę prezentację Komisja Ligi nałożyła na nas dwa mecze zakazu do Poznania.

Zaledwie trzy dni później fani Legii zmierzali już na kolejny wyjazd, tym razem do Gdańska. Podróżowaliśmy pociągiem specjalnym, chociaż zorganizowanie odpowiednio długiego składu przed majowym weekendem nie należało do łatwych. Ostatecznie nasz "specjal" dotarł jedynie do stacji Wrzeszcz (właśnie ze względu na liczbę wagonów), skąd cała nasza grupa została przepakowana do

SKM, którą następnie jechaliśmy w stronę stacji Expo, znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie gdańskiego stadionu. W sektorze gości stawiało się nas 1500, z bardzo dobrym dopingiem. W pierwszej połowie zaprezentowane zostały dwie oprawy w naszym sektorze. Pierwsza z nich to idealnie dopasowana do wymiarów sektora gości malowana sektorówka, transparent "Stawka większa niż życie" oraz pirotechnika odpalona na samej górze trybuny. W końcówce pierwszej połowy na całym naszym sektorze zaczęły powiewać duże flagi na kijach, a wśród nich odpalone zostały race i stoboskopy.

Na ostatni wyjazd w sezonie 2018/19, który 15 maja rozgrywany był w Białymstoku, nie mogliśmy pojechać ze względu na karę za spalenie flag Jagiellonii podczas naszej ostatniej wizyty na Podlasiu.

Sezon 2019/20 rozpoczęliśmy od wyjazdowego meczu w ramach kwalifikacji do Ligi Europy w Gibraltarze. Na mecz z Europa FC wybrało się 140 fanów Legii, którzy podróżowali głównie przez Hiszpanię (Sewilla, Malaga). Atrakcją, oprócz lokalnych małp, czyli magotów gibraltarskich, było lotnisko zlokalizowane zaraz obok stadionu, z którego w trakcie meczu startowało kilka samolotów. Przed meczem odwiedziliśmy miejsce pamięci generała Władysława Sikorskiego - fani złożyli pod pomnikiem legijny wieniec oraz kwiaty. Na krzeselkach oraz niskim ogrodzeniu wywiesiliśmy 5 flag, a nasz doping był mocno przeciętny. Podobnie zresztą jak gra piłkarzy, którzy z "trudnego terenu" wywieźli bezbramkowy remis. "Lepszy remis niż w dupę penis" - tym okrzykiem kibice skwitowali wynik osiągnięty w Gibraltarze.

W ostatni lipcowy weekend pociągami specjalnymi podróżowaliśmy do Kielc na mecz z miejscową Koroną. Do celu dotarliśmy ze sporym, 2,5-godzinym zapasem czasowym. W sektorze stawiało się nas 767, czyli tyle, ile otrzymaliśmy biletów. Pomimo strasznego żaru z nieba, prowadziliśmy niezły doping. Przez całe spotkanie w naszym sektorze powiewały cztery flagi na kijach. Jako że zwycięską bramkę nasi gracze zdobyli w ostatniej minucie doliczonego czasu gry, radość po meczu w naszym sektorze była spora i w bardzo dobrych nastrojach przyszło nam wracać do stolicy.

Z Kielc wróciliśmy w niedzielę wieczorem, a już we wtorek nasza wyjazdowa ekipa wyruszyła w kierunku fińskiego Kuopio, gdzie 1 sierpnia piłkarzy czekał mecz w II rundzie el. Ligi Europy. Ostatecznie w ojczyźnie Ahonena, Hautamäkiego i Hämäläinena zameldowaliśmy się w 168 osób. Z racji na termin meczu, punktualnie o godzinie 17 polskiego czasu oddaliśmy cześć bohaterskim Powstańcom na głównym placu w mieście. Stamtąd legionieści przemaszzerowali na fiński obiekt, który należy do mocno klimatycznych. Grupa fanów skorzystała z opcji wdrapania się na daszek obok naszego sektora i stamtąd prowadziła doping. Może dobrze, że widoczność murawy z dość niskiej trybuny za bramką nie była najlepsza, bowiem oczy bolały, gdy patrzyło się na grę piłkarzy. Najważniejsze, że legionistom udało się zapewnić awans do kolejnej rundy, w której czekał nas zdecydowanie ciekawszy kibicowski przeciwnik.

{YOUTUBE=19cIqLSL4y0}

Dawno nie dane nam było wspierać Legii w Grecji. Tym razem w połowie sierpnia rewanżowe spotkanie 3. rundy el. Ligi Europy rozgrywaliśmy w Atenach, a dokładniej na obrzeżach, w miejscowości Peristeri, gdzie swoją siedzibę ma Atromitos. Pod Akropol udało się 434 fanów Legii. Nasza grupa w sektorze gości, oprócz siedmiu flag, wywiesiła także transparent przedstawiający zakaz skrętu w lewo. Kilka minut po drugim голу dla Legii część osób wspięła się na siatkę odgradzającą sektor od murawy, a po odliczaniu od 10 do 1 w tle rozbłysły ognie wrocławskie. Skromną prezentację zaprezentowali także miejscowi, czyli ekipa "Fentagin". Ich prezentacja składała się z transparentu z hasłem "Never stop dreaming!", konfetti oraz kilku szarf.

{YOUTUBE=VcQOs0Hq-sw}

W sierpniu czekały nas jeszcze dwa wyjazdy. Najpierw przyszło nam jechać do Łodzi na mecz z Łódzkim Klubem Sportowym. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc na tymczasowym sektorze gości, otrzymaliśmy 292 bilety i w takiej też grupie stawiliśmy się na tym jednym z najbliższych ligowych wyjazdów. Tego dnia nasz doping nie stał na najwyższym poziomie, a przez sporą część drugiej

połowy ograniczyliśmy się do sporadycznych okrzyków. Ożywił się po bramce na 2-2, kiedy na cześć jej strzelca, Jarka Niezgody, skandowano "Ja-ro-sław, Legię zbaw!". Jak się okazało kilka dni po meczu, byliśmy ostatnią ekipą, której dane było pojawić się na tej właśnie trybunie w Łodzi - ta bowiem została już rozebrana ze względu na dalsze prace budowlane.

Na rewanżowy mecz 4. rundy LE pojechaliśmy do Glasgow. Na Ibrox Park, gdzie Legia walczyła o awans do fazy grupowej z Rangers FC, pojawiło się 1031 fanów Legii (otrzymaliśmy 1100 biletów, więc do kompletu zabrakło niewiele). Część osób poleciała czarterem w dniu meczu, ale zdecydowana większość naszej grupy podróżowała na własną rękę. Na stadion przemaszerowaliśmy wspólnie spod "Rotundy", a trasę pokonał w niespełną godzinę. Już na trybunach prowadziliśmy naprawdę kozacki doping, który pomimo pełnego stadionu (45,5 tys. widzów) był słyszalny na sektorach gospodarzy. Miejscowi napinali się zza ochrony przez całe spotkanie, a że bufory są naprawdę symboliczne, wyglądało to przekomicznie. Na początek spotkania Nieznani Sprawcy przygotowali oprawę, na którą składały się sektorówka przedstawiająca papieża Jana Pawła II oraz transparent "Be not afraid" - nawiązujący do słynnych słów papieża Polaka "Nie lękajcie się". Jak wiadomo, Rangersi to protestanci, więc wydźwięk naszej prezentacji na pewno odbił się w ich szeregach. W drugiej połowie na naszej trybunie pojawił się Artur Boruc, wzbudzając niemałe poruszenie wśród gospodarzy. Na kilka minut przed końcem spotkania w naszym sektorze zapłonęło kilkadziesiąt rac. Po meczu w strugach deszczu przyszło nam ponownie przemierzać szkockie uliczki aż do miejsca przedmeczowej zbiórki.

Na kolejny wyjazd do Białegostoku (13 września) nie dane nam było podróżować - to drugi mecz zakazu za spalenie flag "Jagi". Na kolejne, jeśli oczywiście podlaski wojewoda, białostocki klub oraz Komisja Ligi nie wymyślią jakichś kolejnych zakazów, będziemy mogli już jechać.

Wyjazdowy mecz z Wisłą Płock był przekładany dwukrotnie, ze względu na udział Legii w europucharach. Ostatecznie do Płocka przyszło nam jechać w środę, 18 września. Oczywiście do Płocka podróżowaliśmy transportem kołowym - tak zresztą było zawsze. W sektorze gości stawiliśmy się w komplecie, 1314 osób. W trakcie meczu nie brakowało okazjonalnych okrzyków, odnoszących się do będącego na czasie tematu, tj. awarii w oczyszczalni ścieków Czajka - z naszego sektora niosło się m.in. "Hej k..., śmiecie, wy nasze szambo pijecie" czy "Jak w Warszawie stawiam klocka, to go zjedzą k... z Płocka". Z naszej strony zaprezentowana została również oprawa - transparent "Ostatnia nadzieja ruchu ultras", nad którym odpalonych zostało kilkadziesiąt rac.

{YOUTUBE=sKWokP8Kjcy}

Zaledwie cztery dni później czekał nas jeszcze wyjazdowy mecz z Cracovią. Do krainy zapomnianej przez dentystów i stomatologów pojechaliśmy pociągiem specjalnym w 650 osób. Do kompletu zabrakło tym razem niewiele. Gospodarze zgodnie z tradycją pokazali braki w uzębieniu i pełną patologię w bezpośrednim sąsiedztwie sektora gości. Z naszej strony, pomimo braku "etatowych" gniazdowych, bardzo dobry doping, którym kierował jeden z NS-ów. Przez ostatnich 10 minut meczu dopingowaliśmy bez koszulek, z niesamowitą mocą, a z każdym kolejnym wykonaniem pieśni podkreślaliśmy głośność o parę decybeli.

Wyjazdy w Pucharze Polski mają swój klimat. Tym razem trzy dni po meczu w Krakowie podróżowaliśmy w te okolice po raz kolejny, tym razem transportem kołowym do Niepołomic. Na stadionie Puszczy zameldowaliśmy się w 312 osób i z dwiema flagami. W przeciwieństwie do meczu z Cracovią, tym razem nasz doping nie stał na najwyższym poziomie. W końcówce, kiedy nasi piłkarze strzelili drugą bramkę, tłumy gospodarzy ruszyły do wyjścia. "Idźcie wieśniaki, na pole zbierać ziemniaki" - usłyszeli po chwili. I poszli. My zaś do Warszawy dotarliśmy po trzeciej nad ranem.

{YOUTUBE=Sx8OJ-yREUM}

Przed październikową przerwą reprezentacyjną udaliśmy się na wyjazd do Gliwic na mecz z Piastem. W licznej, 890-osobowej grupie. Zbiórka przed meczem zaplanowana została na sosnowieckiej "Patelni", skąd do Gliwic pojechaliśmy samochodami. O ile w pierwszej połowie nasz doping stał na przyzwoitym poziomie, wyraźnie słabiej wychodził nam po przerwie. Oberwało się także piłkarzom, którzy usłyszeli w pewnym momencie "Legia grać, k... mać!".

{YOUTUBE=HejUnJ2wsJ0}

Na koniec października przyszło nam jechać po wieloletniej przerwie na wyjazdowy mecz z Widzewem, tym razem w ramach 1/16 finału Pucharu Polski. Z obu stron zainteresowanie meczem było zdecydowanie większe niż pojemność stadionu i sektora gości. Legioniści na wyjazd ruszyli w 907 osób, pociągiem specjalnym, który zatrzymał się na stacji Łódź Niciarniana, tuż obok stadionu RTS-u. Nieznany Sprawcom nie pozwolono na wniesienie oprawy. Tego dnia w naszym sektorze z atrakcji ultras pojawiło się więc jedynie flagowisko w asyście kilkudziesięciu rac. Przez cały mecz, jak również kilkanaście minut po jego zakończeniu, nie brakowało bluzgów z obu stron.

{YOUTUBE=GhVg1I_IVeQ}

Raptem cztery dni później miał miejsce kolejny wyjazd - do Gdyni. Ten cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, ale niestety pula biletów dla nas została ograniczona ze względu na imprezę masową podwyższonego ryzyka. Ostatecznie do Gdyni pojechało nas pociągiem specjalnym 742 (komplet). Wraz z nami Olimpia Elbląg (50). Przez cały mecz prowadziliśmy zajebisty doping.

Do Szczecina na mecz z Pogonią nie mogliśmy pojechać z powodu budowy stadionu "Portowców" i brak sektora gości. Oficjalnie nie mogliśmy również pojechać do Łęcznej na mecz 1/8 finału PP. Fani Górnika przekazali nam jednak 380 wejściówek, które rozeszły się bez najmniejszego problemu. W sektorze gości na stadionie Górnika wywiesiliśmy cztery flagi i prowadziliśmy niezły doping, szczególnie biorąc pod uwagę warunki pogodowe. Gospodarze z oprawą nawiązującą do "Barbórki" - "Podejmując ryzyko znamy konsekwencje. Święta Barbaro miej nas w swojej opiece".

Wyjazd do Wrocławia, który miał miejsce 8 grudnia, zostanie zapamiętany na długo. Fani Legii ustanowili nowy rekord w tym sektorze, a sami również pobili swój ligowy rekord wyjazdowy. Na mecz ze Śląskiem pojechało 3421 widzów, bowiem tyle otrzymaliśmy biletów. Dodajmy, że zainteresowanie z naszej strony było jeszcze większe! Wraz z nami Zagłębie Sosnowiec (100) i Radomiak (50). Do celu podróżowaliśmy dwoma pociągami specjalnymi, 18 autokarami i dziesiątkami fur. W trakcie spotkania pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony nie tylko ze względu na liczbę, ale również fanatyczny doping oraz trzy prezentacje, o które zadbali Nieznani Sprawcy. Na wyjście piłkarzy zaprezentowaliśmy pierwszą oprawę - białe kartoniki na czerwonym i zielonym tle utworzyły napis "CWKS". Kilkanaście minut później odpaliliśmy kilkadziesiąt rac, tworzących eLkę w kółeczku.

Atrakcji ultras było nam wciąż mało. Jeszcze w pierwszej połowie NS-i zaprezentowali trzecią tego dnia choreografię. Najpierw rozciągnięta została idealnie dopasowana do sektora sektorówka przedstawiająca planszę znaną z polskiej telewizji lat 80. "Przerwa techniczna". Zaraz po zwinięciu sektorówki w naszym sektorze odpalone zostały spore ilości pirotechniki - czarne świece dymne, ognie wrocławskie oraz race. Doskonale spisali się także nasi piłkarze, którzy wygrali 3-0, dzięki czemu zabawa po meczu była w naszych szeregach doskonała.

{YOUTUBE=5wZvEfpeZ3k}

Rok 2019 zakończyliśmy 20 grudnia, wyjazdowym meczem z Zagłębiem Lubin. Na Dolny Śląsk podróżowaliśmy furami, a na stadion weszliśmy na zakazie, dzięki uprzejmości kibiców Zagłębia. Komisja Ligi nałożyła na nas zakaz za pokazy pirotechniczne we Wrocławiu. W Lubinie było nas 568, co biorąc pod uwagę termin, można uznać za wynik co najmniej przyzwoity. W trakcie meczu prowadziliśmy dobry doping, a po meczu skandowaliśmy wraz z gospodarzami "Piłka nożna dla kibiców". Lubinianie zaprezentowali oprawę "Zmiana szczyty".

Oby rok 2020 na wyjazdowym szlaku był jeszcze lepszy w naszym wykonaniu, aniżeli miniony już 2019!

Mecze i liczby wyjazdowe Legii w roku 2019:

10.02.2019: Wisła Płock - Legia (800, na zakazie, komplet)
23.02.2019: Lech Poznań - Legia (1333)
09.03.2019: Arka Gdynia - Legia (-)
13.03.2019: Raków Częstochowa - Legia (732, nadkomplet)
31.03.2019: Wisła Kraków - Legia (-)
07.04.2019: Górnik Zabrze - Legia (-)
24.04.2019: Lech Poznań - Legia (733)
27.04.2019: Lechia Gdańsk - Legia (1500)
15.05.2019: Jagiellonia Białystok - Legia (-)
11.07.2019: Europa FC - Legia (140)
28.07.2019: Korona Kielce - Legia (767, komplet)
01.08.2019: Kuopion Palloseura - Legia (168)
14.08.2019: Atromitos Ateny - Legia (434)
25.08.2019: ŁKS Łódź - Legia (292, komplet)
29.08.2019: Rangers FC - Legia (1031)
18.09.2019: Wisła Płock - Legia (1314, komplet)
22.09.2019: Cracovia - Legia (650)
25.09.2019: Puszcza Niepołomice - Legia (312, komplet)
06.10.2019: Piast Gliwice - Legia (890, komplet)
30.10.2019: Widzew Łódź - Legia (907, komplet)
03.11.2019: Arka Gdynia - Legia (742, komplet)
23.11.2019: Pogoń Szczecin - Legia (-)
03.12.2019: Górnik Łęczna - Legia (380, na zakazie, komplet)
08.12.2019: Śląsk Wrocław - Legia (3421, komplet)
20.12.2019: Zagłębie Lubin - Legia (568, na zakazie)